Rok 1873. Kraków, niedziela 5 października Nr. 229.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.—	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).

w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Przegląd polityczny.

Mowa programowa, którą Mazuranicz powiedział po powrocie do Zagrzebia w sejmie kroackim, bardzo się nie podoba dziennikom węgierskim. *Hon* gani w ogóle, że ban w téj mowie wyłuszczył historję swéj osobistéj działalności i prawnopolitycznego rozwoju Kroacji; szczególnie zaś gniewają się Węgrzy na ten ustęp, w którym oświadczył, że Kroacja zawdzięcza swoją autonomję Jego Cesarskiéj Mości i wytrwałości swego narodu.

We Francji skupia się interes polityczny około usiłowań, jakich myślą podjąć się republikanie, aby zapobiedz monarchicznéj powodzi. Artykuł *Opinion Nationale,* grożący zbiegom z lewego środka niemiłemi wykryciami, sprawił wielki popłoch w obozie Chamborda. Fuzjoniści mianowicie pożyczyli od bankierów znaczne sumy dla zakupienia 20 — 25 głosów, a republikanie, zdaje się, wytropili te haniebne intrygi. Zresztą coraz częściéj pojawiają się groźby rewolucji, i tenże dziennik zamieszcza list z prowincji, oznajmujący, że lud ze wstrętem myśli o wyniesieniu na tron Henryka V i gotów będzie stawić temuż czynny opór.

W kwestji białego sztandaru, która dla tego mocno wszystkich obchodzi, że jest kwestją całego systemu rządowego, pisze *Soir:* „Po ostatniém zgromadzeniu czwartkowém wzmocniło się przekonanie rozmaitych frakcji większości, że restauracja nie jest możebną bez trójbarwnéj chorągwi. Wszyscy przyjaciele hr. Chamborda, prawica skrajna i umiarkowana i prawy środek pojmują, że monarchja z białym sztandarem jest niepodobieństwem. — Wprawdzie nie wątpią, że armja podda się uchwale izby, jeżeli ta oświadczy się za monarchją z białą chorągwią, lecz wiedzą równie, że jeżeli kilka tylko pułków nie zechce wyrzec się sztandaru trójkolorowego, to rząd nigdy nie zażąda od armji, aby strzelała do tych, co się zdadzą pod opiekę tego sztandaru, który tak często ciągnął przez Europę i niósł ze sobą cywilizację. Dlatego pojmują fuzjoniści, że monarchja jest możliwą tylko z trójkolorową chorągwią.

Przyspieszony powrót Thiersa do Paryża jest wskazówką, zgodną z wiadomością telegraficzną, we wczorajszym numerze naszego pisma umieszczoną, że monarchiczny zamach stanu nie długo każe na siebie czekać, lecz że i republikanie nie myślą zasypiać sprawy. Wreszcie monarchiści nie ukrywają przed sobą niebezpieczeństw swego położenia. Niedawno hr. d'Haussonville na zapytanie, jak się pan ma? odpowiedział: „Jak człowiek znajdujący się w łodzi balonu w chwili, gdy wołają: wyrzucajcie wszystko!"

Opinione, która mniéj więcéj uchodzi za organ rządu włoskiego, przestała się zachwycać ludowemi demonstracjami we Włoszech z powodu podróży Wiktora Emanuela. „Któż nie przypomina sobie hymnów, *evviva* i demonstracji z 1848 i 1849? Przyszła po nich klęska pod Novarą, Rzym i Wenecja upadły pomimo bohaterskiego oporu, i Włosi spostrzegli, że hymnami nie można utworzyć wojsk, a demonstracjami nie można zasłużyć na imię potężnego narodu. Otóż zaniechano hymnów, nie na rozkaz rządu, ale z woli narodu. Myślano o przygotowaniu roku 1859. Głosy Włoch nie brzmiały na placach i ulicach, ale w parlamencie, na polach krymskich, a potém lombardzkich. Zdawało się, żeśmy się na zawsze wyleczyli; ale w tych dniach pokazało się, że choroba nie jest jeszcze całkiem zwyciężoną. Włochy cieszą się z podróży królewskiéj i obiecują sobie ztąd najlepsze skutki. Ale jeżeli Włosi coś znaczą za granicą, jeżeli nasza przyjaźń ma jakąś wartość, nie zapominajmy, że zawdzięczamy to 23 letniéj spokojnéj wolności, nieustannéj pracy i ofiarom, w cichości ponoszonym dla szlachetnego celu." Trudno nie widzieć w przytoczonym ustępie dość widocznego napomnienia, które organ półurzędowy daje opinji publicznéj, ażeby nie zbyt wiele robiła sobie z przyjaźni niemieckiéj, tak gorliwie zalecanéj rządowi przez niektórych członków lewicy.

Bombardowanie Alicante i nieczynność obecnéj przy tém eskadry angielskiéj nastręczają pismom londyńskim ciągle jeszcze obfity materjał do artykułów. *Times* znowu broni rządu, tłumacząc, że co innego jest utrzymywać policję na morzu, a co innego mięszać się w wewnętrzne sprawy obcego narodu; a właśnie wmięszanie się byłoby według *Times* akcją angielską na wodach hiszpańskich. Przeciwnie *Morning Post* ostro gani rząd i sądzi, że rząd madrycki miałby prawo domagać się od Anglji wynagrodzenia szkód. To samo pisze *Morning Advertiser,* który oskarża rząd o karlistowskie sympatje i wyrzuca mu, że wcześniéj nie wydał fregat Vittoria i Almansa, i nie uznał rzeczypospolitéj hiszpańskiéj. *Pall Mall Gazette* podnosi konieczność oświadczenia się na przyszłość za jakąś stanowczą polityką, zamiast dotychczasowego wahania się między interwencją, a nie interwencją.

Zamieściliśmy wczoraj artykuł, w którym wyraziliśmy zdanie nasze o obecnych wyborach, w którym wypowiedzieliśmy przekonanie nasze j a k w y b i e r a ć należy i jakich posłów wysłać do rady państwa. Artykuł ten uległ konfiskacie. Mamy więc w téj kwestji zamknięte usta — i myśli naszych swobodnie przed wyborcami wypowiadać nie możemy.

Gdybyśmy przynajmniéj mieli nadzieję, że nam c. k. prokuratorja o ten artykuł wytoczy proces i że rozprawa prędko nastąpi: pocieszylibyśmy się tém, że sąd przysięgłych pozwoli nam wygłosić te opinje nasze, na których rozpowszechnienie c. k. prokuratorja nie pozwala.

Ale nadziei procesu nie mamy, bo u nas weszło w praktykę konfiskować dzienniki i nie wytaczać procesów.

Czy postępowanie takie zgodném jest z zasadami wolności — czy ono odpowiada duchowi ustaw zasadniczych? Nie wiemy czy nam wolno na te pytania odpowiadać.

Ale z postępowania tego władz rządowych wynika jeden wniosek, a mianowicie, że im krytyczniejszém jest stanowisko prasy, im mniéj wolno jéj swobodnie rozbierać kwestję wyborów, tém większy cięży obowiązek na wyborcach i kandydatach, aby z chwili wyborów należycie korzystali i zamanifestowali opinje kraju całego na zgromadzeniach wyborczych i z trybuny kandydackiéj.

Wybory nie powinny przeminąć bez ważnych zamanifestowań opinji wyborców i zapatrywań się ich na obecną chwilę. Manifestacje takie będą ważną wskazówką dla rządu dzisiejszego i dla sfer decydujących w Wiedniu. Artykuł dziennikarski można skonfiskować, ale mowy kandydackiéj skonfiskować nie można. Wobec przytłumionéj więc swobody prasy, wyborcy i kandydaci powinni korzystać z akcji wyborczéj, aby dać wyraz głośny potrzebom kraju i żądaniom jego; aby potępić to co potępienia godne i wskazać głośno drogi, któremi pragną, aby szła na przyszłość polityka rządu. Niechaj się objawiają niezawisłe opinje, a akcja wyborcza niechaj będzie głośnym, niedwuznacznym komentarzem wyboru.

Korespondencje „Kraju".

Lwów 3 października.

C. [Z rady miejskiéj — z klubu postępowego polskiego.]

Z wczorajszego posiedzenia rady miejskiéj dowiedzieliśmy się, że przecież raz sekcje, do których, jak wiadomo, powrócono, ukonstytuowały się. Można się spodziewać, że sprawy gminne, które z powodu ociężałości wydziału bardzo wiele cierpieć musiały, teraz nie będą już potrzebowały miesiącami, ba latami całemi czekać na załatwienie.

W sprawie nieszczęsnego budżetu gminy, któremu, jak wam już pisałem, wydział krajowy odmówił potwierdzenia, wnosząc równocześnie do namiestnictwa zażalenie przeciw radzie miejskiéj z powodu przekroczenia statutu, którego się przy uchwalaniu budżetu dopuścić miała, uchwaliła rada na wniosek referenta komisji budżetowéj p. Błotnickiego, wnieść przedstawienie do namiestnictwa.

Zważywszy, że już tylko krótki bardzo czas nas dzieli od chwili, w któréj gospodarstwo według budżetu na r. 1874 rozpocząć będziemy musieli i że prawdopodobnie przed upływem tego czasu sprawa w namiestnictwie rozstrzygniętą nie będzie — spodziewać się można, że do nowéj modyfikacji budżetu już nie przyjdzie, i pomimo odrzucenia go przez wydział, stosować się będzie podług niego potrzeba, tém bardziéj, że po większéj części kwoty w budżecie preliminowane, już zostały wydane.

Następnie rozstrzygnęła rada już na poufném posiedzeniu kwestję obsadzenia dyrekcji i posad nauczycielskich w szkole przemysłowéj, mianując dyrektorem dra Rodeckiego, i profesorów, do szeregu których powołała także dr. Żulińskiego, usuniętego, jak wiadomo, ze swéj posady.

Klub postępowy polski przyjął na wczorajszém posiedzeniu wypracowany program, według podanych przezemnie w ostatnim liście wskazówek; z ogłoszeniem onego jednak postanowił, jak słyszę, wstrzymać się do stosownéj chwili.

Szląsk austrjacki 1 października.

△ Ruch przedwyborczy ożywia się; właśnie biorę się do pióra pod wrażeniem mowy, którą miał tu w Bielsku ubiegający się o krzesło w radzie państwa dr. Haase. Coś więcéj podobnego do fajerwerku, trudno usłyszeć. Można tu powiedzieć na prawdę: „Phrase und nichts als Phrase!" — lecz w to graj naszym kulturträgerom, i dlatego téż komitet wyborczy ferfasunkarzy mianował go kandydatem. Liberalizm bismarkowski, idee socjalno-demokratyczne, nie zdziwiły nas w dr. Haasem, jako faraszu protestanckim, lecz sprawił nam niespodziankę swoim talentem aktorskim. Całe wystąpienie tego pana było doskonale wystudjowaną rolą teatralną.

Jako kandydat wystąpił także kwieskowany major p. Handken. Mowa jego była skromną i bez barwy politycznéj, — wystąpił jako specjalny Szlązak. Co najśmieszniejsze jednak, że korespondencja do „Nowej Pressy", bodaj czy nie z pióra Haasego płynąca, zarzuca Handkenowi niepoprawną niemczyznę, kiedy przeciwnie język, którym włada ten pan, jest bez porównania poprawniejszy od szpikowanéj niemczyzny Haasego. Obadwaj ci kandydaci występują z grupy miast: Bielsk, Strumień, Skoczów, Jabłonków.

Spodziewać się należy, iż katolicy Haasemu głosów nie dadzą, jako radykałowi pod względem religji; za to będą za nim żydzi, prusofile i zwolennicy „Pressy". Jak na tém wyjdzie parafja protestancka w Bielsku, to tylko święci, których Bielszczanie wzywają, mogą o tém wiedzieć, gdyż tamtejszy superintendent Sznajder, za staraniem swych przyjaciół, należy do owego s z u p u, który ma powiększyć liczbę ferfasunkarzy w izbie panów.

I strona narodowa dała znak życia. Kandydat narodowy Cięciała wydał drukowaną odezwę do wyborców. W odezwie téj powiada otwarcie, że jest federalistą; jako protestant zapewnia, że nie jest bezwyznaniowym, oświadcza się za wolnym kościołem w wolném państwie i wypowiada śmiało, że bronić będzie interesów ludu.

Odezwa ta robi bardzo korzystne wrażenie swą otwartością i prostotą, i wyznajemy: ów kandydat-chłop może w niejedném posłużyć za przykład inteligencji. Jakaż to olbrzymia różnica między Cięciałą a Haasem i na dwóch tych ludziach może być zmierzona wartość słowiańszczyzny i germanizmu. Czy Cięciała wyjdzie jako zwycięzca z urn wyborczych, nie wiemy; w każdym razie należy mu się uznanie, że postawił jasny program, i będąc w radzie państwa, lubo chłop, nie będzie ani narzędziem do głosowania tylko, ani łowczym ubiegającym się za korzyścią osobistą.

W przeszłym tygodniu, będąc w Cieszynie, byłem świadkiem pożaru, który zniszczył 9 domów murowanych. Jeżeli wszędzie „Fajerwer" niemiecka tak ratuje jak tu, w takim razie życzylibyśmy mieszkańcom miast, by ochotniczych straży ogniowych nie zawięzywali, a przynajmniéj, iżby dyrygowania strażą nie powierzali adwokatom. Że się połowa Cieszyna nie spaliła, dzięki za to należą się Eolowi, iż dął w stronę ogrodów a nie na miasto. Słyszałem, jak jakiś „dajczfereinler" z wielkim smutkiem wyraził swój żal, że téż dom pod „złotym wołem" nie chciał się zapalić. W każdym razie radzilibyśmy właścicielom tego narodowego Bazaru, by go dobrze zaasekurowali, pokryty albowiem gontami, narażony jest na niebezpieczeństwo.

Dowiaduję się, że mimo wielkich wysileń ze strony pseudo liberałów i ultramontanów szląskich, gimnazja cieszyńskie zostaną połączone i będą przeniesione do budynku należącego do zboru cieszyńskiego.

Odbywały się także, jak słyszę, w tych dniach rekolekcje duchowieństwa katolickiego w Cieszynie pod kierunkiem jakiegoś jezuity; obawiać się należy, aby nie zaczęto propagować jezuityzmu między naszym poczciwym ludem. Byłaby

to niepowetowana klęska, albowiem, ponieważ na Szląsku jest około 40,000 polskich protestantów, łatwo w dążeniach narodowych mogłoby powstać rozdwojenie. Lud protestancki na Szląsku idzie dotąd ręka w rękę z narodowcami katolikami — jezuityzm zgodę tę zniweczy i sprawdzi ową starą maksymę: że jezuici Polskę zgubili.

Kraków 4 października. (Nowy zamach na samorząd szkolny w Galicji). *Gaz. Nar.* pisze:

Dyrekcje szkół średnich zakomunikowały profesorom reskrypt ministerstwa oświaty, który 1) nakazuje historję polską Henryka Szmitta natychmiast usunąć ze szkół, a naukę historji polskiéj aby profesorowie, do wydania stósownego podręcznika, według własnych notatek wykładali; 2) przepisuje, jak nauka historji polskiéj ma być w niższych a jak w wyższych klasach podawaną; 3) poleca profesorom wpajać w uczniów uczucia lojalności dla Najj. domu panującego.

Najpobieżniejsze nawet zestawienie dwóch pierwszych punktów reskryptu ministerjalnego z §§. 1, 4 i 5 statutu galicyjskiéj krajowéj rady szkolnéj, pod dniem 25 czerwca 1867 przez cesarza sankcjonowanego i jako ustawa, a nie jako rozporządzenie ministerjalne wydanego i ogłoszonego wykazuje, że reskrypt ten jest zupełnem wywróceniem autonomji, tą ustawą nadanéj, gdyż „zarząd umiejętny“, „wygotowanie ogólnych projektów (systemów) naukowych“ i „zatwierdzanie książek wykładowych dla szkół średnich“ należy w Galicji według statutu wyłącznie do krajowéj rady szkolnéj, a nie do ministerstwa oświaty. Reskrypt ten przeto jest nienależytym — i pod tym względem nasuwają się nam dwa pytania:

Po pierwsze, kto przesłał dyrekcjom wspomniany reskrypt ministra dla obwieszczenia profesorom? Czy krajowa rada szkolna, któréj prawo tym reskryptem naruszono? Czy może jakie prezydjum kraj. rady szkolnéj, które napotykamy czasami wymieniane w urzędowéj *Gaz. Lwow.*, a które istnieje chyba tylko w imaginacji, bo ani w statucie, ani podobno o ile wiemy, w regulaminie kraj. rady szkolnéj nie ma racji bytu? Czy zatem wogóle kraj. rada szkolna wie o tym reskrypcie, a jeżeli wie, to czy choćby zaprotestować zamyślała?

Po drugie, jaki jest stosunek ministra Ziemiałkowskiego do tego reskryptu? Nikt przecie wątpić nie może, że reskrypt ten dotyka najważniejszego prawa autonomicznego Galicji, że zatem musiał być ministerstwu dla spraw galicyjskich do zaopiniowania przedłożonym, jeżeli w ogóle istnieje ministerium dla spraw galicyjskich, i jeżeli nie jest na to tylko obecnie obsadzonem, aby wiernego sojusznika centralizmu wynagrodzić, i aby ten minister w duchu centralizmu pokrzyżował rezultat wyborów do rady państwa. A jeżeli ten reskrypt był ministrowi Ziemiałkowskiemu do zaopiniowania przedłożonym, to jakąż dał opinię ten minister? Zachodzi tutaj ciekawa okoliczność, że p. Henryk Szmitt, którego reskrypt ministerjalny bardzo boleśnie, choćby tylko pod względem materjalnym, zysku z rozsprzedaży owéj historji dotyka, był niedawno w Wiedniu i odwiedził ministra Ziemiałkowskiego, i że minister wezwał go, aby starał się o krzesło deputowanego do rady państwa, co też p. H. Szmitt uczynił, jak sam rozpowiada. A zatem, albo minister Ziemiałkowski wiedział przy owéj wizycie o reskrypcie p. Stremayera, a wtedy jak nazwać postępowanie to ministra Ziemiałkowskiego? Albo nie wiedział, a wtedy minister Ziemiałkowski, radca korony, forytuje człowieka, który — według 3 punktu reskryptu — zasiewa nielojalność!

Zachodzą tu jeszcze dalsze okoliczności ciekawe. P. Henryk Szmitt jest członkiem rady szkolnéj, a to wybranym przez wydział krajowy, i kraj. rada szkolna tę nielojalną książkę sama poleciła do użytku szkół średnich a raczéj, o ile sobie przypominamy, nakazała ją używać w sposób, do jakiego prawa nie miała i nie ma. Reskrypt ministerstwa oświaty zatem jest wszechstronną kompromitacją.

— Centralny komitet wyborczy dla zachodniéj Galicji ogłasza co następuje:

Centralny komitet wyborczy krakowski stawia dla wyborów poselskich z gmin wiejskich następujące kandydatury:

Na okręg wyborczy: Wadowice, Andrychów, Kalwarja, Myślenice, Jordanów, Maków, barona Józefa Bauma, wł. dóbr.

Na okręg wyborczy: Tarnów, Tuchów, Pilzno, Brzostek, Dembica, Zassów, Dąbrowa, księcia Eustachego Sanguszkę w. d.

Na okręg wyborczy: Jasło, Frysztak, Gorlice, Krosno, Żmigród, Dukla, Józefa Jasińskiego radcę sądu kraj. lwowskiego.

Kraków 1 października 1873.

Prezes komitetu *dr. Zyblikiewicz.*

Warszawa. Dla usunięcia nadużyć popełnianych przez pokątnych doradzców i uwolnienia niższych warstw naszego społeczeństwa od téj plagi, *Wiek* podał projekt utworzenia Towarzystwa porady prawnéj. W jednym z ostatnich numerów określa bliżéj zasady, na których mogłoby się opierać wzmiankowane Towarzystwo, gdyby projekt *Wieku* znalazł życzliwe przyjęcie i poparcie u prawników warszawskich. Zdaniem tego dziennika, projektowana instytucja powinna być podzieloną na sekcje zajmujące się szczegółowemi gałęziami prawa. Jedna sekcja winna być poświęconą prawu cywilnemu, druga karnemu. Sekcje zaś należałoby podzielić na oddziały poświęcone w pierwszéj sekcji np. prawu handlowemu, hipotecznemu, a nawet osobno spadkom, darowiznom, zobowiązaniom, ubezpieczeniom i td. Także wszelkiemi kwestjami z dziedziny procedury cywilnéj lub karnéj mogłyby się zajmować osobne oddziały. Gdyby jakieś sprawy lub interesa wymagały współdziałania wszystkich oddziałów to na żądanie stron interesowanych lub prawników piastujących powierzone sobie czynności w osobnych oddziałach mogłyby się odbywać narady wszystkich oddziałów, lub tylko niektórych, stósownie do potrzeby.

Co do wysokości wynagrodzenia za rady prawne ustnie lub na piśmie, *Wiek* jest zdania, aby Towarzystwo porady prawnéj, gdyby takowe przyszło do skutku, udzielało je po cenie jak można najumiarkowańszéj, bo chodzi w tym razie głównie o to, aby uboższe warstwy społeczeństwa mogły z nich korzystać. Łatwość znalezienia taniéj i szczeréj porady będzie właśnie najlepszym środkiem uwolnienia uboższéj ludności z pod wpływu pokątnych doradzców. Prowadzenie procesów w sądach cywilnych i karnych powinno w zasadzie być wyłączoném z czynności Towarzystwa i pozostawioném szczegółowéj ugodzie strony interesowanéj z jednym z członków stósownego oddziału. Gdyby jednak strona interesowana życzyła prowadzenia procesu pod kontrolą Towarzystwa, to takowe mogłoby wyznaczyć jednego ze swych członków do reprezentowania go w sądzie i ma się rozumieć, czuwało-by nad przebiegiem procesu. Taki jest projekt Towarzystwa porady prawnéj, nakreślony przez *Wiek* tylko w głównych zarysach, chociaż autor tego projektu oświadcza, że na żądanie prawników mógłby ułożyć statut dla Towarzystwa, gdyby ów projekt w zasadzie był przez nich przyjętym.

Podług dat statystycznych podanych w *Wieku*, połowa ludności żydowskiéj zamieszkałéj w Królestwie, mianowicie około 400,000, okazuje się zupełnie nieprodukcyjną. Najtrudniejszém zadaniem publicystyki polskiéj było i jest rozwiązanie pytania, co robić z tą nieprodukcyjną masą ludności żydowskiéj? Rozwiązanie tego pytania jest nietylko w interesie całego społeczeństwa, lecz także i tych, o których właśnie chodzi.

Ta część ludności żydowskiéj jest zwykle najuboższą, zarobek jéj bardzo lichy i niepewny, zwłaszcza, że ludność chrześcijańska pierwéj lub późniéj otrzęsie się ze swéj gnuśności i apatji, i nie będzie potrzebowała pośrednictwa żydów. Nad sposobem zużytkowania sił téj części ludności żydowskiéj już oddawna u nas zastanawiano się, i prawie jednomyślnie uważano skierowanie żydów do rolnictwa za środek najwłaściwszy.

Tadeusz Mostowski i St. Staszic bardzo gorliwie pracowali nad skierowaniem żydów do pracy rolnéj, a nawet rząd rosyjski w r. 1843 nadał żydom rolnikom pewne przywileje, mianowicie żydów skupionych w osadach złożonych z pięciu domów, uwolnił od służby wojskowéj na lat 25, w osadach zaś złożonych z 10 gospodarstw na lat 50. Środki te jednak nie wydały spodziewanego rezultatu. W Królestwie, wprawdzie gdzieniegdzie znajdują się osady żydowskie, jak n. p. pod Działoszycami, w Kucharach i w guberniach południowo-wschodnich Królestwa, gdzie nawet konkurencja żydów podniosła wartość czynszu, który z 10 złp. od morga, doszedł w niektórych miejscowościach do 3 — 4 rubli. O stanie tych kolonji i ilości żydów, trudniących się rolnictwem, chociaż nie ma dokładnych danych, jednak nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że rolnictwo w bardzo słabym stopniu przyciąga żydów, a więc tą drogą nie ma możności zmniejszenia nieprodukcyjnéj masy żydowskiéj.

Szczególniéj z dokładną znajomością rzeczy myśl ta była wypowiedzianą w „Rocznikach gospodarstwa krajowego“ przez nieznago autora w artykule pod tytułem: „Widoki przyszłości ekonomicznéj dla izraelitów polskich.“ — Autor tego artykułu doszedł do następnego rezultatu: że skierowanie żydów do rolnictwa jest niemożliwe 1. z przyczyn saméj natury ludności żydowskiéj; 2. przeprowadzenie téj reformy jest niepodobne z przyczyny ogromnych kosztów i czasu, jakiego potrzeba na jéj przeprowadzenie; 3. rolnictwo nasze nie potrzebuje takiego wzmożenia się pracowników rolnych. Staraniem namiestnika Królestwa ma być przez rząd asygnowaną suma 10,000 rubli na koszta wystawy, która ma być urządzoną na przyszły rok w Warszawie dla gubernji Królestwa polskiego.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 4 października.

Seminarja prawnicze. — Na mocy rozporządzenia ministra oświecenia urządzone zostaną z d. 1 grudnia b. r. na wydziałach prawniczych wszystkich uniwersytetów austrjackich seminarja prawnicze.

Stan cholery. — Do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu przybył w piątek chory na cholerę: 1, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 6.

Teatr amatorski. — W tutejszém stowarzyszeniu rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ odbędzie się w niedzielę teatr amatorski. Przedstawienie rozpocznie się: „Polowaniem na męża“, komedją w 2 aktach M. Bałuckiego, zakończy wyjątkiem z „Gałganducha czyli Trójki hultajskiéj“ rolą szewca. Początek o godzinie wpół do 8.

Z sądu karnego. — W poniedziałek dnia 6 października, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Anny Mięsopustowej, Jędrzeja Warzechy, Kazimierza Koska i 2-ch wspólników, o ciężkie uszkodzenie ciała; Tomasza Skowrona, Walentego Mirka, o gwałt publiczny; Katarzyny Włódarskiéj, o kradzież.

Dnia 1 b. m. wieczorem włamał się w Grojcu pod Będzinem w gubernji piotrkowskiéj ktoś przez sufit do pomieszkania proboszcza i skradł z biurka około 200 rubli. Podejrzenie padło na krewnego poszkodowanogo, 21-letniego ślusarza Ignacego Grzędzielskiego, który w tym właśnie czasie znikł. Wczoraj wieczorem zdybał przypadkowo w Krakowie przy ulicy Florjańskiéj organista z Grojca dwóch młodych ludzi, poznał zaraz w jednym z nich mniemamanego złodzieja i dał znać o tem policji, która w pewnéj karczmie na Kleparzu wyśledziła Grzędzielskiego i większą część zabranych pieniędzy jeszcze u niego znalazła. Aresztowano go natychmiast wraz z jego towarzyszem krawcem Piotrem Ziołkowskim z Modrzejowa w Królestwie Polskiem.

Rada powiatowa staromiejska na pełnem zebraniu w dniu 30 września r. b. uchwaliła jednomyślnie na przedstawienie obywateli przesłać ze swéj strony podziękowanie drowi Kołychanowskiemu, lekarzowi powiatowemu, tudzież pp. Kosteckiemu i Zawilskiemu z Krakowa i Lityńskiemu z Brzeżan za pełne poświęcenia i gorliwe niesienie pomocy lekarskiéj dotkniętym cholerą włościanom we wsiach powiatu staromiejskiego.

W Lutczy urządzono za pozwoleniem ministerstwa skarbu loterję fantową na dochód tamtejszéj bibljoteki szkolnéj.

Pisma perjodyczne. — *Przyroda i przemysł* tygodnik popularno naukowy, wychodzący w Warszawie, nr. 39. Zawiera między innemi dokończenie rozprawki Władysława Boberskiego „Porosty“, wyliczającéj na końcu porosty, znajdujące się w Galicji. — *Włościanin*, pismo dla ludu, podaje jako wstępny artykulik popularną rozprawkę „o tytoniu i tabace“. — *Szkoła*, nr. 40 zamieszcza VI ty z kolei list z wystawy wiedeńskiéj, zajmujący się rozwiązaniem pytania, jakie zbiory potrzebne są dla dobréj szkoły ludowéj i udzielający w tym względzie wiele dobrych wskazówek.

Powszechną wystawę wiedeńską zwiedziło od czasu jéj otwarcia aż do dnia 30 września włącznie 5,562,135 osób.

Praska prokuratorja rządowa skonfiskowała wczorajszy numer *Narodnich Listów*, organu stronnictwa młodoczeskiego.

Przyszły kongres nauczycieli zakładów ociemniałych odbędzie się w Dreznie w r. 1876.

Ukonstytuowanie się „Westy“. — Towarzystwo wzajemnych zabezpieczeń na życie „Westa“ w Poznaniu, zyskawszy sankcją króla Wilhelma, ukonstytuowało się w przeszłą sobotę i wybrało do rady nadzorczéj pp. dr. Szumana, Bolesława Leitgebera, rzecznika Lewandowskiego, Hjacentego Jackowskiego z Jabłowa w Prusach zachodnich, Józefa Łukomskiego, Mieczysława Łyskowskiego i Hipolita Turnę. Wyboru dyrektora dokona rada nadzorcza.

P. Mierzwiński, warszawianin, kształcący się w śpiewie za granicą, ma wystąpić wkrótce na scenie Wielkiéj opery w Paryżu w „Hugonotach.“

† Edward Rosales, jeden ze znakomitszych malarzy hiszpańskich, zmarł w tych dniach w Rzymie. W ostatnich czasach zamianowany został dyrektorem hiszpańskiéj akademji sztuk pięknych w Rzymie.

Ile człowiek mówi przez rok? — Pewien uczony angielski obliczył, że człowiek każdy mówi w przecięciu 3 godziny dziennie, a wypowiada 100 słów na minutę, co czyni razem 18,000 słów. Obliczając to na druk, mówi człowiek 29 stron w ósemce na godzinę, zkąd znowu wypływa, że każdy z nas nagada na tydzień 600 stron, a 52 grubych tomów na rok. Jakiś żartowniś zapytał uczonego Anglika, czy rachunek ten odnosi się także do płci pięknéj. — „*Yes* — odpowiedział zimno angielski statystyk — ale trzeba go pomnożyć przez dziesięć.“

Wyścigi listonoszów. — W Londynie odbyły się dnia 1 września wyścigi, w których wzięło udział około 30 listonoszów. Obrano na arenę długą aleję w ogrodzie Woolwich. Na drzewach poprzybijane były skrzynki, do których miała być włożona pewna ilość listów. Pierwszą nagrodę otrzymał listonosz Bradfield, bo najpierw porozrzucał po skrzynkach swoje listy, a nadto dowiódł wielkiego sprytu. Jedno z drzew bowiem miało wprawdzie numer, ale nie miało skrzynki; Bradfield nie zakłopotał się tém wcale, ale napisał szybko na listach, które pod ten numer były adresowane: „deatleter office“ t. j. „nie do odpytania“, podczas gdy jego koledzy nie wiedzieli, co począć w tym wypadku.

Wyprawa napowietrzna profesora Wise, który w towarzystwie 20 osób miał przebyć ocean balonem za pomocą stałego prądu powietrza z zachodu na wschód, o czem już dawniéj donosiliśmy, spełzły na niczem. Dziennik amerykański *Graphic*, jak wiadomo zobowiązał się urządzić dwa balony, jeden główny a drugi dodatkowy dla bezpieczeństwa podróżnych; oba zaś, według planu ogłoszonego w czasopismach, kosztować miały redakcję *Graphic'a* 15,000 dolarów. Tak więc gdy uczestnicy wyprawy gotowi byli narazić życie swoje dla doznania nadzwyczajnych wrażeń, redaktorowie dziennika ryzykowali ze swéj strony pieniądze, aby wskutek przewidywanego rozgłosu i zajęcia się publiczności zyskać sobie sporą liczbę przedpłacicieli. Okazało się jednak teraz, że przynajmniéj to ostatnie ryzyko niebyło w rzeczywistości tak wielkiem, jak zapowiadano. Redakcja bowiem zamiast 15,000 poświęciła tylko 4,000 dolarów na balon, w którym pomieścić się mogły cztery osoby.

Zmuszony do odstąpienia od pierwotnego zamiaru prof. Wise, postanowił wykonać go na mniejszą skalę, ograniczając się na małéj wycieczce w powietrzne sfery. Ledwie jednak balon napełniono w dwóch trzecich częściach gazem, gdy oto nowy zawód, nowe niezadowolenie widzów, nowe szyderstwa tłumu. Balon pękł nagle i rzpadł się w kawały. Wypadek ten zresztą nie przyprawił redakcję *Graphic'a* o żadne straty materjalne, gdyż już oddawna wystawienie balonu na widok publiczny i pokazywanie go ciekawym za pół dolara od osoby, zwróciło jéj wszelkie koszta, a nawet zapewniło zysk wcale przyzwoity... jeśli w danéj okoliczności przymiotnika tego użyć wolno. Do rachunku otrzymanych korzyści zaliczyć wypada i to, że redakcja zrobiła dla pisma swego reklamę najprzód oryginalnością przedsięwzięcia, następnie zaś sposobem jego wykonania. A właśnie o sławę, mniejsza z tém jaką, najwięcéj tu chodziło.

Polacy w Ameryce. — Według listu, otrzymanego z Nowego Jorku, mieszka w Ameryce kilkadziesiąt tysięcy wychodźców z W. ks. Poznańskiego. Większą część stanowią robotnicy, pracujący po kopalniach, mała tylko część zajmuje się rolnictwem. Kto umie jakie rzemiosło, temu powodzi się jako tako, ci zaś, którzy fizyczną pracą na chleb zarabiają, w ciężkim tru-

dzie dobijać się go muszą. Zaledwie tylko niewielu dorobiło się tam stanowiska i pewnéj zamożności. W ogóle Polacy mieszkają w pięćdziesięciu mniéj więcéj miejscowościach a raczéj kolonjach, z tych zaś niektóre znajdują się w dość kwitnącym stanie. Znaczniejsze z nich są:

Union w stanie Missouri jest głównem ogniskiem Polaków. Wychodzi tu dziennik polski *Pielgrzym Chicago;* jest kościół, wyższa szkoła, ajencja kolonizacji i księgarnia a nadto grywają tu czasami teatr amatorski polski. W Detroit stanie Michigan zamieszkuje około 1500 Polaków. W Ellis stanie Wiscontin około tysiąca. W Nowym Jorku około dwóch tysięcy. W kolonji Panny Marji (Texas) sześćciuset.

To są znaczniejsze miejsca, w których głównie osiedli Poznańczycy; w innych mieszka po kilkaset a nawet kilkudziesięciu. W tych wszystkich miejscowościach pourządzane są parafje, którémi zarządzają księża polscy. Parafje są albo czysto-polskie lub polsko-czeskie, a nawet polsko-niemieckie. Proboszcze pensyj ani stałych dochodów nie mają: utrzymanie ich zawisło od liczby parafjan i miejscowych okoliczności. Zwyczajnie członkowie parafji nakładają na siebie składkę, która stanowi utrzymanie proboszcza. Ze składek również budują kościoły i zabudowania proboszczowskie. Księża polscy, prócz obowiązków duchownych, są po większéj części zarazem nauczycielami w swéj parafji, jak i pobliskich osadach.

Korespondencja redakcji. — P. T. Zemsta w Lipsku: W téj formie umieszczone być nie może.

Teatr. — W niedzielę dnia 5 października: „Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje, wodewil w 4-ch aktach, przerobiony dla sceny krakowskiéj przez W. L. Anczyca, muzyka K. Hofmana.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 2 października pochmurno, po południu deszcz; termometr od 8.2 doszedł do 15.2 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 3 stan jego był 328.73, termometru 12.0 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Antoni Pattermann podróżny z Würbenthal; Elżbieta Jastrzębska żona pocztmistrza z Nowegotargu; Chr. Lud. Ugin kupiec z Pforzheim; Franc. hr. Łubieński wł. d. z Kaźmierzy Wielkiéj; Piotr Garbaczyński wł. d. z Mokrzca; Sew. Ostaszewski wł. d. z Woziłowa.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 30 września.

Edykta. Sąd pow. w Stanisławowie zawiadamia Piotra Kosteckiego o nakazie zapłaty 47 zła. na rzecz Efroima Wagelsteina.

Licytacje. W sądzie powiat. w Olesku 20 października i 3 i 17 listopada realność l. 560 tamże. — W dyrekcji skarbowéj we Lwowie d. 20 października celem zabezpieczenia dostawy fabrykatów tytoniowych.

Obwieszczenie. Dr. Leon Witz, adwokat lwowski, przenosi się do Sambora.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Stan wkładek kasy oszczędności w Stanisławowie z dniem 31 sierpnia 1871 r. u 1273 stron wynosił 457,024 zła. 44 cent., w miesiącu wrześniu b. r. włożyło 33 stron 17,879 zła. 30 c., a wyjęło 28 stron 14,033 zła. 86 c., przybyło zatém 3,845 zła. 44 c.— Stan wkładek z dniem 30 września 1873 r. u 1278 stron wynosi 460,869 zła. 88 c.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Oświęcim, 3 października.—Na wczorajszym targu w Lipniku było wołów sztuk 1400, płacono za parę od 160—370 zła., a za centnar wiedeński mięsa od 29 — 34 zła. Sprzedano wszystkie.

Przybyłe dwa stada dzisiaj do Oświęcima nierogacizny, z powodu zamknięcia granicy pruskiéj, sprzedane zostały do Ostrawy.

Wrocław, 3 *października.* — Przez cały ubiegły tydzień bardzo piękna jesienna panowała pogoda i rozpoczęty sprzęt kartofli jaknajpomyślniéj odbywać się może. Zresztą ziemiopłod ten, jak się pokazuje, wyda plon w ogóle dosyć zadowalający.

Handel zbożowy od niejakiego czasu nieustanne odbywa fluktuacje, a z niektórych (tendencyjnych?) sprawozdań łatwo by wnosić można, że cenom zboża jakieś stanowcze zagraża niebezpieczeństwo, i że odtąd dążność zniżki olbrzymim krokiem postępować będzie. Tymczasem jednak nic na tém polu nie zaszło takiego, coby zwrot tak gwałtowny spowodować mogło, a chwilowo słabsze usposobienie, jakie dziś na niektórych widzimy placach, po większéj części owéj amerykańskiéj katastrofie pieniężnéj przypisać należy, która i u nas bezpośrednio lub pośrednio na wszystkie gałęzie handlu głęboko wpłynęła.

W Anglji popyt na rachunek stałego lądu znacznie się zmniejszył, a gdy przytem po długiéj słocie nareszcie piękna nastała pogoda, usposobienie targów widocznie osłabło, choć wszakże wielki niedobór, który liczą przeszło na 12,000,000 kw. rychléj czy późniéj wzmocnić musi ceny.

Na francuzkich targach wprawdzie liczne zachodzą fluktuacje, lecz ceny w rezultacie nie wiele się zmieniły. Marsylja w oczekiwaniu znacznych transportów zboża, chwilowo także słabo usposobioną była.

W Belgji i Hollandji przy większym dowozie, ceny pszenicy trochę były słabsze, lecz za to żyto płacono drożéj.

W prowincjach nadreńskich i południowych Niemczech dosyć ożywiony popyt stałe utrzymał ceny.

Węgry po chwilowém cen osłabieniu, znów do stalszego wracają usposobienia.

Północne i środkowe Niemcy bardzo licznym wprawdzie ulegają fluktuacjom, lecz ogólne usposobienie, a mianowicie dla żyta, dosyć utrzymują stałe.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano za 1000 kilogr. (2460 fnt. pol.) pszenicy na ten miesiąc 85 talarów, tyleż żyta na ten miesiąc $62\frac{1}{2}$ tal., na październik listopad aż na kwiecień-maj 1874 r. $61\frac{1}{2}$ tal.

Ostatnie targi nasze przy średnim dowozie z powodu świąt żydowskich bardzo mało ożywione były i tylko piękniejsze ziarno pszenicy i żyta łatwe do sprzedania było.

Notowano 100 kilogramów (246 fnt. pol.): pszenicę białą $7\frac{2}{3}$—$8\frac{11}{12}$, żółtą $7\frac{7}{12}$—$8\frac{2}{3}$; żyto $6\frac{2}{3}$ — $7\frac{1}{4}$; jęczmień $6\frac{1}{3}$ — $6\frac{5}{6}$; owies $4\frac{7}{12}$—$4\frac{5}{6}$; groch $5\frac{1}{2}$—6; wyka 4 — $4\frac{1}{12}$; łubin żółty 4—$4\frac{1}{4}$, niebieski $3\frac{1}{3}$—$3\frac{3}{4}$; rzep $7\frac{1}{3}$—$8\frac{1}{6}$; rzepik 7—$7\frac{5}{6}$ tal.

Okowita słabiéj, za 100 litrów (100 kw. pol.) 100% Trallesa w miejscu $24\frac{5}{6}$ tal., na ten miesiąc $25\frac{2}{6}$ tal., na październik listopad 21 tal., na listopad-grudzień $20\frac{2}{3}$ tal., na kwiecień-maj 1874 r. $20\frac{2}{3}$ tal.

Banknoty austrjackie po $87\frac{7}{8}$ tal. za 150 zła., banknoty ross.-polskie po $80\frac{3}{4}$ tal. za 90 rsr.

Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp.—Filja wrocławska.

Ostatnie wiadomości.

Z biura krakowskiego komitetu przedwyborczego otrzymujemy do ogłoszenia następującą odezwę:

W myśl uchwały komitetu przedwyborczego z d. 4 bm. mam zaszczyt upraszać życzących sobie być wybranymi na posłów do rady państwa, aby życzenie swoje objawić zechcieli w biurze komitetu, a mianowicie jednemu z podpisanych sekretarzy najdaléj do dnia 8 bm., w którym to dniu o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie komitetu w sali rady miejskiéj.

(podp.) dr. *Majer*
przewodniczący.

Sekretarze:

Dr. *Cyfrowicz* ul. Karmelicka 56. Dr. *Gumplowicz* ul. Mikołajska 435.

Dzisiaj po godz. 6 odbyło się w sali radnéj posiedzenie komitetu przedwyborczego. Po uproszeniu dra Majera przez zgromadzonych, aby przewodniczył komitetowi, tenże otworzył dyskusję nad programem czynności komitetu, przypominając, że we Lwowie komitet przedwyborczy wybrał z grona swego ściślejszy komitet, który zajął się ułożeniem listy kandydatów.

P. Szukiewicz nie uważa postępowania Lwowian za odpowiednie w Krakowie, gdyż komitet krakowski nie jest tak licznym jak lwowski; natomiast proponuje mowca, aby kandydaci zgłosili swoje kandydatury obecnemu komitetowi.

P. Chrzanowski zgadza się na to, aby kandydaci sami zgłaszali swe kandydatury, ale jest za tém, aby to uczynili nie na posiedzeniu komitetu, ale na walném zebraniu wyborców.

P. Szukiewicz nie sprzeciwia się wnioskowi Chrzanowskiego, aby kandydaci występowali dopiero przed walném zebraniem wyborców, ale żąda, aby komitet naprzód wiedział, kto tam wystąpi i listę kandydatów ułożył.

Prof. Dunajewski przypomina proceder, jakiego się trzymał ostatni komitet przedwyborczy krakowski przed kilku laty i poleca trzymanie się owego dawnego procederu. Według tego komitet wydaje odezwę do chcących kandydować, aby do niego się zgłosili. Następnie układa on listę kandydatów, głosuje nad nimi i rezultat głosowania przedstawia walnemu zgromadzeniu wyborców, przed którém stawiają się osobiście kandydaci i składają swoje wyznania wiary.

Wniosek ten prof. Dunajewskiego zyskał ogólne poparcie i został przez znaczną większość komitetu przyjętym. W następstwie téj uchwały przedwodniczący dr. Majer wydał odezwę, którą powyżéj ogłaszamy.

W okręgu wyborczym z mniejszych posiadłości wiejskich Kraków-Chrzanów-Wieliczka dr. Zyblikiewicz zrzekł się kandydatury na rzecz dr. Machalskiego, który w *Czasie* oświadcza, że kandydaturę tę przyjmuje.

Kursa. — Wiedeń 4 paźdz. godz. 2.50. 4% zjednocz. dług państwa banku 69.—. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.35.—Losy z 1860 r. 102.—.— Akcje banku 963.—. — Akcje kredytowe 227.50.—Londyn 112.90.— Srebro 107.—. — Dukat —.—. — Lombardy 162.—. — Losy z 1864 r. 133.75. — Akcje franko-austr. 57.—. Napoleony 9.02—. — Akcje kolei Karola Ludwika 215.50. — Akcje kolei lwow. czern. 139.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 114.—. — Akcje banku związkow. 46.—.— Oblig. indemn. gal. 74.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 130.—. —Akcje anglobanku 169.—.—Akcje kolei rząd. 340.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.—.— Tramway 204.—. Banku budowy 66.—. — Akcje kolei wschodniéj 66.—. — Akcje banku anglo-węg. 45.50. — Akcje kolei zjedn. 134.—.—Losy tureckie 61.50.— Losy premj. węg. 78.75.—Akcje kolei bogumińskiéj —. —. — Akcje kolei ces. Elżbiety 217.—. Akcje kolei półn. zachodn. 198.—.—. Akcje franco-hungaria 39.—.— Ogólny bank austr. 71.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 3 października.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	—	75	75
kupon ubiegły ... 2—				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	25	72	25
kupon ubiegły 103				
5% Listy zastawne galicyjskie....	76	50	78	50
kupon ubiegły 129				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	—	95	75
kupon ubiegły 112				
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	50	94	25
kupon ubiegły 112				
5% Listy zastawne polskie nowe .	92	50	94	25
kupon ubiegły 140				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	—	79	50
kupon ubiegły..... 136				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	25	84	25
kupon ubiegły 55				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	93	50
kupon ubiegły 155				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5\frac{1}{2}$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	217	—	221	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	139	—	145	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	22	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung)......	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie	74	75	77	75
„ 3% tureckie 400 franków	60	—	63	50
„ miasta Stanisławowa	17	—	21	50
Srebro nowe austrjackie	106	50	108	50
„ w kuponach	105	00	107	50
„ (obrączkowy rubel)	167	--	170	—
Ruble papierowe rossyjskie.......	152	50	153	75
Talary pruskie	168	—	170	—
Dukat obrączkowy	5	38	5	51
20-frankówka	8	95	9	10
Rumuńskie obligacje 100 tal.	35	—	37	—
WIEDEN, 3 paździer.				
Renta austrjacka 5%	69	40	69	00
„ „ w srebrze 5%	73	40	73	60
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	278	—	282	—
„ 1839 5/5 „ 100 „	248	—	252	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	93	25	94	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	100	75	101	—
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „ ..	107	—	107	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	134	—	134	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	77	50	78	—
Kredytowe 1860 r. .... „ 100 zł. m. k.	167	50	167	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa............. „ 10 „	13	50	14	40
Salzburga........... „ 20 „	18	50	19	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	25	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	93	50	94	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	169	—	170	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	183	—	187	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	49	—	50	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	57	50	58	—
„ węgierskie .... „ 80 „	38	—	39	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	71	—	72	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	98	—	99	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	—	—	—	—
Nationalbank	964	—	966	—
Unionbank .... za 200 zła.	133	50	134	—
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	46	50	47	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	130	50	131	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	97	—	99	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	122	—	125	—
Akcje kolei:				
Arcyksiężnej Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	148	—	150	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	217	—	—	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2048		2053	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr.. .	218	—	219	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	133	—	—	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	141	—	142	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	158	50	159	50
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	341	50	342	50
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	166	—	166	50
Theissbahn .... 200 „	192	—	193	—
Tramway wied. ..... 200 „	197	—	199	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	115	—	—	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	65	—	66	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	58	50	59	50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	116	50	117	50
Bauverein „ 100 „ „ „	31	—	31	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ..„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	36	50	37	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	50	84	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ...	92	—	92	50
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	85	91	05
Węg. tow. kred....... $5\frac{1}{2}$% „	80	25	80	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	82	—
Alföld Fiume......... 5% zła. sr...	88	25	88	75
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	42	50	43	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	92	—	93	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	75	88	25
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	—	—	105	50
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	—	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	95	—	96	—
„ 1871 III. .... 5% „	—	—	—	—
Kasz. Oderb.......... 5% „	84	—	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	—	—	74	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	74	25	74	50
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	—	—	72	—
Siebenbürgen I....... 5% sr. w. a..	84	—	84	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	50	111	—
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	78	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	—	—	73	—
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	66	—	67	—
WARSZAWA, 1 paźdz.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	30	95	60
„ „ „ 2. 4%	93	55	93	85
kupon ubiegły...........	1	10	—	—
„ nowe 5%	93	40	93	70
kupon ubiegły...........	1	37	—	—
„ likwidacyjne 4%	78	85	79	15
kupon ubiegły...........	—	134	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Do numeru dzisiejszego dołącza się dodatek powieściowy **Moskwa.**

Otwarcie publicznej subskrypcyi
na obligacye pożyczki krajowej
w sumie 1,600.000 zł. w. a.

Na mocy ustawy uchwalonej przez Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem dnia 7 grudnia 1872 r., a sankcjonowanej przez Najjaśniejszego Pana dnia 12 lutego 1873 r. upoważnionym jest galicyjski Wydział krajowy do zaciągnienia imieniem kraju, pożyczki krajowej na budowę i rekonstrukcyę dróg krajowych, tudzież do zapobieżenia niedostatkowi, spowodowanemu nieurodzajem i klęskami żywiołowemi.

Celem zrealizowania téj pożyczki, zezwolił Jego Excellencya p. Minister skarbu w porozumieniu z innemi Ministeryami na emisyę sześcioprocentowych obligacyi, opiewających na okaziciela, tudzież odnośnych kwitów tymczasowych, aż do wysokości sumy 6,500,000 złr. w. a. Na téj podstawie wydawać będzie Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, sześcioprocentowe obligacye pożyczki krajowej po 100, 300, 500 i 1000 złr. w. a. wraz z odpowiedniemi kuponami.

Obligacye i kupony pożyczki krajowéj, wolne są od dochodowego i wszelkich innych podatków, stempli i należytości.

Okazicielowi kuponu prowizyjnego każdej przez Wydział krajowy wydanej obligacyi, wypłaconą będzie co pół roku z dołu prowizya po sześć od sta, bez wszelkiej ujmy.

Spłata galicyjskiéj pożyczki krajowéj nastąpi według zatwierdzonego przez c. k. Rząd planu umorzenia, w czterdziestu po sobie następujących latach, począwszy od roku 1874.

W tym celu odbywać się będzie dwa razy w roku losowanie obligacyj galicyjskiéj pożyczki krajowéj, **w którem wezmą udział wszystkie serye obligacyj.**

Obligacye wylosowane wypłacone będą **w pełnej nominalnej wartości.**

Każdorazowe losowanie odbędzie się na trzy miesiące przed terminem spłaty. Obligacye wylosowane, tudzież kupony obligacyj w obiegu zostających, będą dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku, okazicielowi wypłacone.

Tak wypłatę kuponów, jakoteż spłatę obligacyj wylosowanych, uskutecznią podług wyboru wierzyciela **we Lwowie**: Kasa Wydziału krajowego; **w innych zaś miejscach**: te instytucye bankowe, które przez Wydział krajowy przy losowaniu oznaczone i w pismach publicznych ogłoszone będą.

Za spłatę kapitału w terminie wyżej oznaczonym, jak również za regularną wypłatę procentów w dniach zapadłych kuponów ręczy cały kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Z przeznaczonej do emisyi sumy imiennej wartości 6,500.000 zł. w. a. postanowił Wydział krajowy na teraz wypuścić w drodze **publicznéj subskrypcyi, tylko 1,600,000 zł. w. a.**

Warunki subskrypcyi.

1) Subskrypcya odbywać się będzie w dniach 21, 22 i 23 października r. b., a mianowicie:

We Lwowie: w kasie krajowej, w galicyj. zakładzie kredytowym włościańskim, w banku krajowym galicyjskim, w galicyjskim banku kredytowym, w filii c. k. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu;

w Krakowie: w kasie oszczędności miasta Krakowa i w galicyjskim banku dla handlu i przemysłu;

w Wiedniu: w filii zakładu „Banka Zivnostańska“;

w Pradze: w zakładzie „Banka Zivnostańska“:

we wszystkich galicyjskich miastach powiatowych: w biurach Wydziałów powiatowych.

Rezultat subskrypcyi ogłoszonym zostanie w pismach publicznych.

W razie nadwyżki, nastąpi stosunkowa redukcya kwot subskrybowanych.

2) W dniach przeznaczonych do publicznej subskrypcyi ustanowionym zostaje kurs emisyjny obligacyj pożyczki krajowej na **82 za 100**, t. j. subskrybent otrzyma za 82 zł. **w banknotach waluty austryackiej**, sześcioprocentową obligacyę galicyjskiej pożyczki krajowej, imiennej wartości 100 złr. w. a., czyli za kapitał pożyczony krajowi pobierać będzie po $7^{31}/_{100}$ % prowizyi, nie licząc zysku, jaki miéć może z losowania obligacyj.

3) Subskrybenci złożyć mają przy subskrypcyi, tytułem kaucyi 10% subskrybowanych kwot nominalnych w gotowiźnie, lub w walorach na giełdzie notowanych.

Na złożoną kaucyę wydanym zostanie subskrybentowi kwit depozytowy.

4) Cenę emisyjną każdéj obligacyi obowiązany będzie subskrybent złożyć w miejscu subskrypcyi w następujących terminach i kwotach za każde 100 złr. w. a. subskrybowanej kwoty: 1 listopada 1873 roku 22 złr. w. a., 1 grudnia 1873 roku 20 złr. w. a., 1 stycznia 1874 roku 20 złr. w. a., 1 lutego 1874 roku 20 złr. wal. austr.

5) Kaucya w walorach wydaną będzie subskrybentowi po zapłaceniu pierwszej, wyżej oznaczonej raty; kaucya zaś w gotowiźnie przyjętą zostanie na poczet ceny emisyjnej subskrybowanych obligacyj.

6) Po zapłaceniu pierwszej raty, otrzyma subskrybent kwity tymczasowe odpowiadające obligacyom subskrybowanym. Na odwrotnej stronie tego kwitu notowane będą spłaty ratalne, uiszczone na rachunek należytości, przypadającej za subskrybowane obligacye.

7) Przy uiszczeniu ostatniej raty zamienionym zostanie kwit tymczasowy, na sześcioprocentową obligacyę pożyczki krajowej z roku 1873 tej samej seryi i numeru wraz z kuponami, **płatnemi począwszy od 1 listopada 1873 roku,** w skutek czego pierwszy kupon zapewnia subskrybentowi taką prowizyę, jakaby mu przypadała, gdyby całą cenę emisyjną złożył na raz w dniu pierwszéj raty.

8) Subskrybent, który nie dotrzymał któregokolwiek terminu, przeznaczonego na spłacenie rat należytości za obligacye subskrybowane, winien opłacić od zaległej kwoty w ciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia 1 listopada 1873 roku oprócz przypadającego procentu bieżącego, jeszcze 6% tytułem prowizyi zwłoki.

Jeżeli subskrybent do dnia 1 maja 1874 roku nie złoży całej, za subskrybowane obligacye przypadającej ceny emisyjnej, natenczas traci prawo do odbioru obligacyi, a uiszczone już przezeń raty stają się własnością funduszu krajowego. (4638 1-3)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.